

Ganja Mafia, Band The Rolla

Ref.

Nadszedł najwyższy czas, by naturalny grass
Odpalić mógł legalnie każdy Polak
Chcą zapuszkować nas, ale nie damy szans
By worek ozdobiła rządów Band The Rolla
Nie dla nas ten zakaz, popatrz na ganji las
Co koi nerwy niczym kryzotol, a
Ganja wróci do łask, by prohibicji pas
Upadł niczym kiep poniżej kolan.

Skitrany towar przemycamy jak za prohibicji
Chcą zapuszkować nas za miłość do zielonych liści
Wiele korzyści, ale rząd widzi samo zło
Nielegalnie płonie lolek jak cygaro Al Capone
Chcemy sadzić, kruszyć, zwijać, palić piękne topy
Te coffeshopy własne fabryki za domem szopy
Nie kłopoty bo dobrych geesach wysokie loty
Bez dopalaczy, syntetyków ej dzieciak no co ty?
Walimy szoty z bongy jak Bonnie i Clyde
Gdzie olej konopny bo był z centa zjadł
Nie oprze się depresja, ni złośliwy rak
Bo leczy ciała i umysły finezyjny smak
Santa Maria, Santa Maria chroń ekipę
Ganja Mafia, Ganja Mafia, a ty, a ty
Lolka zawijaj, lolka zawijaj, a psom
Salami w ryja, salami w ryja

Wj**ali na to zakaz zakaz

Mają nakaz nakaz topy nielegalne są tu ciągle
Ślemy faka faka, ciągle bakam bakam
A w nakładzie dzielimy się nasionkiem
Jak Vito Junior zapraszam cię dziś w nasze szranki
W krainie Corleone, tu nielegalnie płoną majki
Towar z pod lady Maćki skręcone są w cukierki
Hola señor daj mi trochę, reszta schowaj w kiecki
Tak tu się przemyt handel, pozdrawiam całą bandę
Carabinieri chcą puszkować nas za kontrabandę
Znikam, jak powietrze, jeden z trzech króli
Niosę znaczenie słów jak Machiavelli
Kilogram sam przytulić, jak poduszkę dziś na sen
Jak coś to nie moja ręka tylko mój pęd
Tak zaczynamy dzień, tak kończę ten numer
Jak wiesz co się kręci, znasz balonową gumę

Ref.

Nadszedł najwyższy czas, by naturalny grass
Odpalić mógł legalnie każdy Polak
Chcą zapuszkować nas, ale nie damy szans
By worek ozdobiła rządów Band The Rolla
Nie dla nas ten zakaz, popatrz na ganji las
Co koi nerwy niczym kryzotol, a
Ganja wróci do łask, by prohibicji pas
Upadł niczym kiep poniżej kolan.

Witam drogie panie, buongiorno ragazzo GMB
Kłaniam, witam się, bracie znowu bym coś machnął, a
A tu znów się trzeba kitrać jak za prohibicji
Z flachą nie dadzą nam oddychać
Ostre zakazy jak tacos
Amigos, Balagos, Ganja bez ciebie dziwnie jakoś zostań
Może na noc, wbrew dziwnym zakazom
Wdech przymyka oczy, lecz patrzymy z uwagą
Kres niech nadejdzie bym
Mógł na legalu śmigać z trawą

Nawijasz na uszy makaron
My walczymy jak gladiator
Drażni prawo nas, jak byka torreador
Wiem, że nadejdzie czas, nie będzie węszyć prokurator
W końcu legalny grass, agresji eliminator
Nie szantażuj krata mam coś co cię wyciszy
Jeden buch uspokoi stado rozwścieczonej dziczy
Wyteż słuch, oczy budź, my to Ganji zwolennicy
Bądź zdrów GM kush, wiedz, że możesz na nas liczyć

Gęsta atmosfera, siwy dym, słodki zapach
Wisi siekiera na oparach zielonego bata
Tak przez lata ukrywana i strzeżona pilnie
Marihuana tak pożądana w naszej rodzinie
Nam to nie minie, skręcamy te bibułki
Roślinie oddaliśmy serce, chcemy mieć jej pełne półki
Zwołaj kumpli zawsze równo do spółki
Kręć tego blanta nabij bongo daruj sobie lufki
Stówki, połówki zmielimy każdą ilość
Zawsze mamy za mało, by okazać Mary miłość
Schowaj to kilo, z ukrycia patrzy wielki brat
Chcą nas zawinać za to, że celebруемy kwiat
Nie w smak im to, że my palimy to ziom
Oni czają się jak wąż by obrzydzić nam tą woń
Pulsuje skroń, gula łapie każdy troll
Moja banda Band The Rolla Ganja Mafia łap to ziom

Bardziej lucky jak Luciano, w kasynie tu z ferajną
Centralne Biuro szuka, ale nigdy nas nie znajdą
Mamy własną Band The Rolle, mówią Ruby to Frank Luca (arriba)
Pewnego razu w meksyku nasza dziupla
I tak od Chicago po Atlantic city rodzina Soprano
Bierze od nas dobre Geesy
Rodzina Gambino, bierze od nas dobre geesy
Nawet rodzina Borgio szmugluje dobre geesy
Najlepsza jakość, to marihuana!
Nie opium, nie koka, to działka jest Sowara
Nie pasuje to nara, nie każemy Ci jarać
I nie rób konkurencji, bo Ci nałożymy haracz
Trzymam łapy na zakładach, i mogę się założyć
Że bardzo byś chciał siedzieć z nami na tej łoży
Nie widzę problemu, w nocy poznasz moją bandę
Wpadaj do klubu, dzisiaj gramy w Rio Grande